

# U PROGU JUBILEUSZU STULECIA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Komisja Historyczna - 24 listopada 2017



*Prof. Lech Królikowski, red. Hanna Budzisz, inż. Tadeusz Burchacki, dr Krzysztof Jabłonka*

U progu **Jubileuszu Stulecia odzyskania przez Polskę Niepodległości** mówiliśmy o rodzinnej tradycji w walce o niepodległość, a także o upamiętnieniu zasłużonych w tej walce Polaków, o poświęconych im pomnikach i tablicach, oraz o różnych inicjatywach podejmowanych bądź zgłaszanych dla uczczenia odzyskania Niepodległości.

Naszym Gościem była redaktor **HANNA BUDZISZ**, której staraniem zostały odsłonięte przed miesiącem (24 października) dwie tablice przy ul. Floriańskiej 12: jedna z nich poświęcona legendarnej praskiej bibliotekarce Janinie Englert, żołnierzowi AK, pseud. „Klima”; w mieszkaniu Janiny Englert przy ul. Floriańskiej 12 mieścił się punkt pomocy żołnierzom AK, z tego mieszkania wyruszyły do walki 2 sierpnia 1944 roku Zenia Olejnik (l. 19, zginęła) oraz Zofia Brzostowska (ciężko ranna) – im poświęcona została druga tablica.

Gościem Komisji Historycznej był także historyk i publicysta, znakomity gawędziarz **KRZYSZTOF JABŁONKA** (opowiadał głównie o dziejach rodziny Hilczerów; jego dziadek Franciszek Hilczer był dyrektorem Liceum Krzemienieckiego).

Ważne i w znacznym stopniu wciąż aktualne inicjatywy TPW zgłaszane dla uczczenia rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości przypomniał Prezes Honorowy TPW i członek Komisji Historycznej **LECH KRÓLIKOWSKI**. Część tych inicjatyw oczekuje na realizację. Zrealizowanymi inicjatywami TPW – były odsłaniane w latach 1989-2016 tablice, ku czci osobistości zasłużonych dla odzyskania przez Polskę Niepodległości. O nich mówił główny ich inicjator i realizator projektów, członek Komisji Historycznej **TADEUSZ BURCHACKI**.

## Saga rodziny Englertów – opowiedziana przez Hannę Budzisz

**Janina Englert** to moja Babcia, z którą przez wiele lat mieszkałam i bardzo Ją ceniłam. Rodzina Englertów, związana była od pokoleń z Warszawą i Wołyniem. Dziadkowie mojej Babci **Klementyna z Korbuttów** i **Wincenty Englertowie** mieszkali w Stepaniu. Mieli czwórkę dzieci: **Helenę, Tadeusza, Józefa i Ludwika**, który był ojcem Janiny.

Janina Englert  
z Hanną Budzisz

ok. roku 2000



Janina Englert  
z Zofią Brzostowską

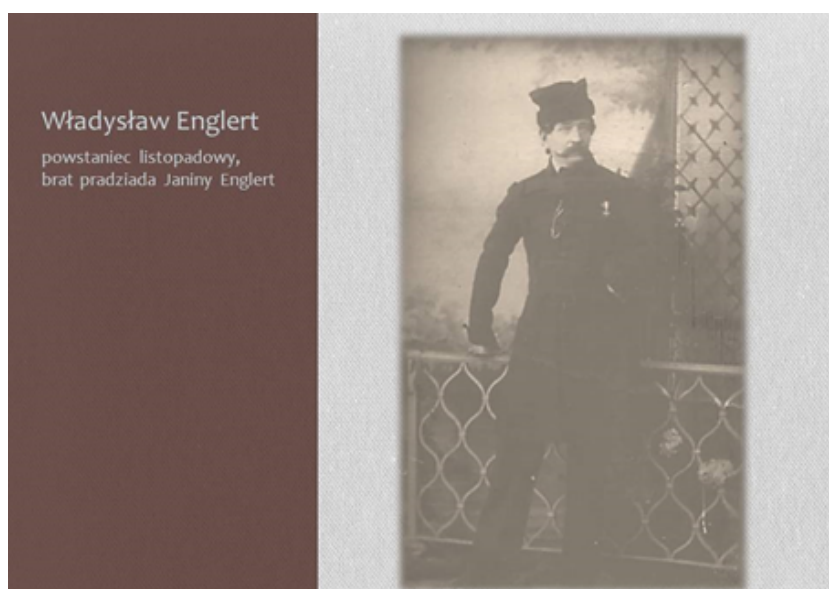
w środku – pies Miki  
rok 1945



Urodzona w 1830 roku **Klementyna Englert** była dorosłą osobą w czasie Powstania Styczniowego. Opowiadała o przebiegu walk i potyczek, w których brali udział jej krewni, znajomi i sąsiedzi. Jej mąż, Wincenty Englert, za pomoc powstańcom został zesłany w głąb Rosji. Wrócił jako mocno wycieńczony człowiek, z chorymi płucami; wkrótce zmarł. I to właśnie Klementyna, która po śmierci męża zamieszkała u syna Tadeusza Englerta w Żytyniu, opiekowała się moją Babcią. Babcia słyszała więc z ust naocznego świadka opowieści o Powstaniu Styczniowym.



Wieczorami w domu Englertów śpiewano pieśni patriotyczne, czytano polskie książki sprowadzane z Paryża i Krakowa, opowiadano o historii Polski i wspomniano przodka **Władysława Englerta**, który był jednym z podchorążych maszerujących na Belweder i rozpoczynających Powstanie Listopadowe (odznaczony został Virtuti Militari). W latach 1848-49 brał udział w Wiosnie Ludów i walczył o wolność Węgier; później był jednym z tysiąca Garibaldiów wyzwalających Italię, a na wieść, że Polacy znów walczą o niepodległość, wrócił do kraju, by walczyć w Powstaniu Styczniowym. Zginął w bitwie pod Złotym Potokiem Lubelskim.

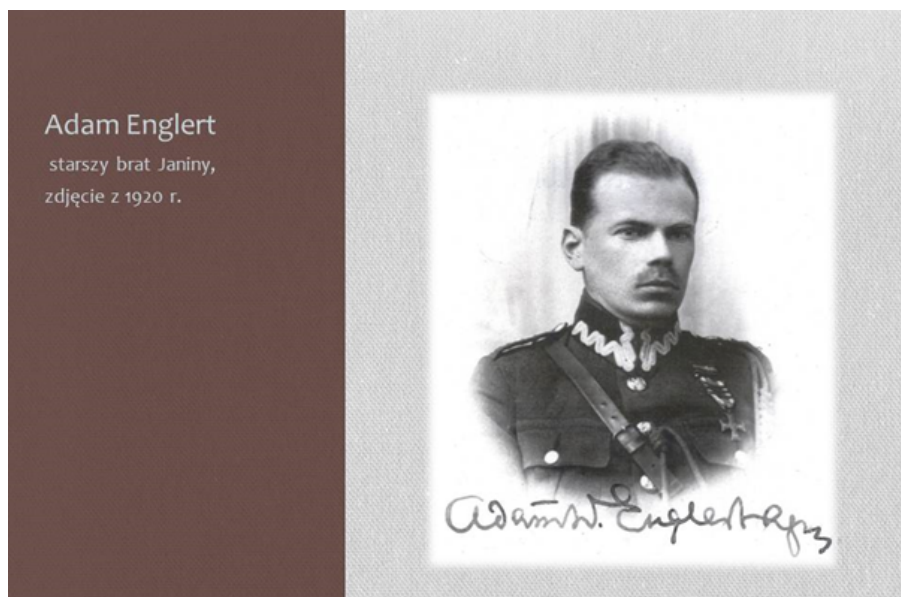






*Może rok 1899, może 1901. Oto rodzina Englertów w Stepaniu na Wołyniu. Z lewej strony ojciec Janiny Englert, Ludwik. Obok jego żona Józefa z Kotwicz–Henikowskich Englertowa. Obok jego siostra Helena. W centrum babcia Janiny Klementyna z Korbuttów Englertowa, w dzieciństwie mojej Babcy najważniejsza dla niej osoba. Z prawej strony Adam Englert, późniejszy żołnierz I Kompanii Kadrowej, obok jego brat Waclaw, przyszły żołnierz I Brygady. Po prawej stronie najstarsza siostra mojej Babcy – Manusia, późniejsza aptekarka. A obok druga siostra - Gabriela*

Nic dziwnego, że z takiego domu wyrosli dwaj legioniści. Starszy brat Babcy, **Adam Wincenty Englert**, był żołnierzem Pierwszej Kompanii Kadrowej, drugi **Waclaw**, na wieść o formowaniu legionów Piłsudskiego, rzucił studia w Belgii, ale zanim dotarł do kraju Pierwsza Kadrowa była już sformowana. Został żołnierzem Pierwszej Brygady, a po kryzysie przysięgowym był internowany w Szczypiornie.



Adam przeszedł do POW (tam też poznał swą przyszłą żonę Wandę) i rozbrajał Niemców w Warszawie. Moja Babcia, po nauce w domu i pierwszej polskiej szkole w Kijowie, była wówczas uczennicą na pensji w Warszawie, oto jej wspomnienie z tego dnia: *Poszłam do szkoły w zniewolonej Polsce, a gdy wychodziłam po lekcjach chłopcy z POW-u z karabinami na sznurkach, zrzucali cesarskie orły i wieszali polskie flagi. Byliśmy wolni!* Odzyskanej po 123 latach wolności wkrótce zagroziły hordy bolszewików. Adam, wówczas oficer żandarmerii, brał udział w obronie Płocka w 1920 r. Po zwycięskiej wojnie wrócił do Warszawy, obronił doktorat z historii i został pierwszym dyrektorem Archiwum Miasta St. Warszawy, które stworzył od podstaw. Mieściło się w Arsenale, gdzie wraz z żoną i dwoma synami (Andrzejem i Juliuszem) mieszkał.



Jego brat skończył studia chemiczne i pracował w fabrykach broni. A moja Babcia, Janina, po studiach na Wydziale Historycznym UW została bibliotekarką: początkowo pracowała w bibliotece przy ul. Piekarskiej, potem została kierowniczką pierwszej w Warszawie dzielnicowej czytelnicy naukowej. To co do dziś obowiązuje w czytelnicy, wprowadziła ona, np. spotkania z ciekawymi ludźmi i lekcje biblioteczne dla uczniów.

\*\*\*

Kiedy wybuchła II wojna światowa **Adam, Wanda, Janina, Andrzej i Juliusz Englertowie** zostali żołnierzami SZP/ZWZ/AK. W Arsenale były ukryte dokumenty Polskiego Państwa Podziemnego i KG AK. Po Akcji pod Arsenalem i odbiciu „Rudego”, zostali oswobodzeni także inni więźniowie Gestapo. Udzielali im pomocy pracownicy Archiwum. Aresztowano czworo z nich, m.in. Adama Englerta. Troje zostało zakatowanych w śledztwie. Adam przeżył tortury w Alei Szucha, nikogo i nic nie wydał. Został zesłany do Auschwitz. Przetrwiał słynny marsz śmierci, trafił do dwóch innych niemieckich obozów. Kiedy wyzwolili go Amerykanie, ważył 42 kg. Był w armii generała Andersa we Włoszech. Potem osiadł na emigracji w Londynie. Nie mógł wrócić do kraju, bo szukało go NKWD i UB.

Jego żona Wanda i dwaj synowie brali udział w Powstaniu Warszawskim. Starszy, Andrzej, walczył w batalionie „Miotła”, na Woli i Starym Mieście, był dwukrotnie ranny. Został zamordowany w szpitalu „Pod krzywą latarnią” wraz z innymi rannymi i sanitariuszkami. Młodszy Julek walczył w harcierskim batalionie „Wigry”. Przeżył i wraz z matką (powstańczą sanitariuszką), kiedy komuniści objęli władzę w Polsce, przeszedł przez zieloną granicę i trafił do Włoch. Mieszkał później w Londynie, był wybitnym działaczem emigracyjnym, fotografikiem, autorem wielu książek. W ostatnim Rządzie na Uchodźstwie był zastępcą szefa kancelarii cywilnej. Nigdy nie wrócił do kraju, choć w późniejszych latach bywał w nim często.

Janina Englert w czasie II wojny światowej potajemnie (po zamknięciu przez Niemców bibliotek) dalej wypożyczała książki, za co groził co najmniej obóz koncentracyjny. Sfingowała też włamanie do biblioteki, wynosząc cenne książki z XIX i XVIII wieku, które Niemcy chcieli skonfiskować. Była żołnierzem AK ps. „Klima”. W jej mieszkaniu przy ul. Floriańskiej 12 mieścił się w czasie Powstania Warszawskiego punkt pomocy żołnierzom AK. 2 sierpnia 1944 roku stąd wyruszyły z meldunkami dwie łączniczki. Dostały się pod ostrzał niemieckiego snajpera. Zenia Olejnik (lat 19) zginęła na miejscu. Była jedyną osobą ocalałą z rzezi na Wołyniu. Zofia Brzostowska (lat 23) została ciężko ranna.

Janina Englert jeszcze pod ostrzałem w listopadzie 1944 uruchomiła czytelnię, do której przychodziły tłumy, bo nareszcie można była czytać polskie książki. Została też pierwszą dyrektorką sieci bibliotek na Pradze Północ. Ratowała zbiory biblioteczne przed zniszczeniem w latach w czasach stalinowskiego terroru. Kiedy odchodziła na emeryturę w 1968 roku na Pradze działało pręcznie 30 placówek, przez nią w większości utworzonych. Została odznaczona wieloma nagrodami i państwowymi odznaczeniami, ale najwięcej ceniła sobie legitymację nr 1 „Towarzystwa Przyjaciół Pragi”. W październiku 2017 roku udało się odsłonić na kamienicy, w której mieszkała, dwie tablice: jedną poświęconą Jej - legendarnej praskiej bibliotekarce, a drugą upamiętniającą punkt pomocy żołnierzom AK, bohaterskie łączniczki i Powstanie Warszawskie na Pradze.



Janina Englert w bibliotece na Piekarskiej, ok. roku 1927



## **Inicjatywy zgłoszone przez dr hab. Lecha Królikowskiego, Prezesa TPW 1993-2013, obecnie Prezesa Honorowego**

Pierwszą inicjatywą zgłoszoną przez Lecha Królikowskiego jako prezesa TPW była inicjatywa wmurowania tablicy pamiątkowej na kamienicy przy ul. Mokotowskiej 50, w której od ok. 15 do 29 listopada 1918 r. mieszkał Józef Piłsudski i w której powstały dwa pierwsze rządy odrodzonej Rzeczypospolitej. Zgłoszona została marszałkowi Sejmu Maciejowi Płażyńskiemu z okazji 80 rocznicy odzyskania Niepodległości. Marszałek Maciej Płażyński ją zaakceptował i doprowadził do wmurowania tablicy z prawej strony bramy wejściowej do budynku. Profesor Królikowski wspominał, że wówczas przekazany był marszałkowi Płażyńskiemu również pomysł wykupienia przez polski parlament dawnego mieszkania Piłsudskiego na Mokotowskiej i urządzenia w nim pokoi reprezentacyjnych marszałka Sejmu, połączonych z mini muzeum polskiej państwowości. Z racji, iż budynek przy Mokotowskiej 50 znajduje się zaledwie kilkaset metrów od kompleksu budynków polskiego parlamentu, obiekt ten – jako jedyny autentyczny świadek narodzin polskiego państwa – mógłby być miejscem wybranych, najważniejszych uroczystości państwowych. Zebrani na spotkaniu uznali, że projekt ten wart jest ponownego zgłoszenia i realizacji.



*Kamienica przy ul. Mokotowskiej 50, w której mieszkał Józef Piłsudski wkrótce po przybyciu z Magdeburga do Warszawy i w której powstały dwa pierwsze rządy II Rzeczypospolitej*





*Rząd Jędrzeja Moraczewskiego 21 listopada 1918 roku*



*Tablica pamiątkowa na budynku przy ul. Mokotowskiej 50  
wmurowana z inicjatywy TPW*



W dalszym ciągu swego wystąpienia prof. Lech Królikowski poinformował o wnoszonym przez niego od kilku lat pomysle ufundowania „**Pomnika 100-lecia odzyskania Niepodległości**” jako polskiej, świetnie zorganizowanej, wzorcowej placówki naukowej. Pomysł ten przedstawiony został na piśmie prezydentowi Bronisławowi Komorowskiemu, a następnie prezydentowi Andrzejowi Dudzie. Taka placówka naukowa tak powinna być zorganizowana i tak finansowana, aby mogła konkurować z najlepszymi placówkami tego typu na świecie. Dziedzina działalności powinna być bardzo wąska i ustalona przez wybrane gremium naukowców. Finansowanie natomiast powinno być, w znacznym stopniu, niezależne od administracji państwowej i opierać się na zdeponowanym kapitale – być może zebranych ze składek społeczeństwa (fundacja). Zdaniem pomysłodawcy, w ten sposób Polska, której najlepsze uniwersytety plasują się w czwartej-piątej setce na światowej liście rankingowej, miałyby szansę, aby w wąskiej wybranej dziedzinie znaleźć się w czołówce.

Może warto pomysł ten przedstawić ministrowi nauki i szkolnictwa wyższego Jarosławowi Gowinowi? W każdym razie warto ten pomysł nagłośnić.

### **Tablice i pomniki zasłużonych dla Niepodległości Polski – skrót relacji Tadeusza Burchackiego**

Pierwszą upamiętnioną osobistością był **Ignacy Jan PADEREWSKI**. Staraniem Oddziału TPW na Saskiej Kępie (którego T. Burchacki był wówczas wiceprezesem) w 1988 roku ufundowane zostało popiersie Paderewskiego umieszczone przy Rondzie Waszyngtona. Rozpoczęto też starania uwieńczone sukcesem w 1991 roku, by odbudować w Parku im. Ignacego Paderewskiego pomnik amerykańskiego męża stanu płk. **EDWARDA HAUSA**, zaprzyjaźnionego z artystą, zasłużonego dla sprawy niepodległości Polski (13, punkt programu pokojowego Prezydenta Wilsona, zapowiadający niepodległą Polskę z dostępem do morza). W roku 1989 i 1991 upamiętniono **Józefa PIŁSUDSKIEGO** głazami z tablicą pamięci przy ul. Mińskiej oraz przy ul. Służewskiej, oraz pomnikiem przy ul. Łowieckiej w Wawrze (pomnik został odbudowany). W 1991 roku upamiętniono też **Romana DMOWSKIEGO** głazem pamięci na Kamionku, gdzie się urodził.

**Józef PIŁSUDSKI** został także uhonorowany tablicami pamięci: w Ogrodzie Saskim w 1995 roku (przywrócenie tablicy), na budynku szkoły przy ulicy gen. Romana Abrahama w 1998, pomnikiem Komorowie (1998), tablicą pamięci w budynku przy ul. Koszykowej (2006). Założonej przez Piłsudskiego Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) poświęcono uwagę starając się o odbudowę pomnika POW na Placu Małachowskiego (projekt architektoniczny i budowlany T. Burchackiego – pomnik odsłonięty 1999). W stulecie powstania POW w 2014 roku – osłonięto tablicę poświęconą Piłsudskiemu i POW na Rogatce Grochowskiej przy ul. Zamoyskiego. Tablicami uczczeni zostali także **Wojciech KORFANTY** (tablica na budynku przy ul. Emilii Plater, 2009), a także gen. **Tadeusz ROZWADOWSKI** (tablica na budynku przy Emilii Plater 2015). Uczczony został także bohaterski kapłan, który poległ w Bitwie Warszawskiej 1920 roku ks. **Ignacy SKORUPKA** (pierwsza tablica na Kamionku 1990, pomnik przy katedrze św. Floriana 2005).

*Opracowanie: Halina Niemiec (współpraca: Hanna Budzisz, Tadeusz Burchacki, Lech Królikowski i Barbara Skowrońska)*